

# TEMPO

**BIAŁOSTOCKIE NIEZALEŻNE INFORMACYJNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE**



Wychodzi w każdą sobotę.

Redaktor naczelny: WIKTOR IWANICKI.



Wszystkim naszym Prenumeratorom, Czytelnikom,  
Przyjaciołom i Sympatykom zasyłamy najserdecz-  
niejsze życzenia z okazji Nowego Roku 1936.

„TEMPO”.

Redakcja i Administracja.

**Wiera CYTRON i Kuba SZPIRO**  
zaślubieni.

Białystok, grudzień 1935.

Wielce Szanownemu Prezesowi Swemu, panu  
**I. D. SZPIRO** oraz czcigodnej Małżonce Jego,  
najserdeczniejsze powinszowania spowodu zaślubin syna Ich  
**Kuby** z panną **Wierą Cytronówną**

składa  
Zarząd T-wa „Linas-Hacedek”  
w Białymstoku.

Pierwszorzędna Restauracja

„RITZ”

Jutro, dnia 31 grudnia r. b. —

**NOC SYLWESTROWA**

Noworoczne rendez-vous eleganckiego Białegostoku. —

Wesoła noc atrakcyj.

Występy nowozaangażowanych artystów.

Salonowa orkiestra (sektet) Kwart—Fidler.

Moc niespodzianek.

Dancing.

Sala wspaniale udekorowana.—Efekty świetlne.—Baloniki.

Miejsceprzy stoliku wraz z zakąską wyborową i kolacją—zł. 6 od osoby.

Zamówienia na oddzielne stoliki oraz oddzielne miejsca przyjmuje

Administracja restauracji (telefon 11-60).

Z poważaniem **DYREKCJA.**

**FABRYKA SUKNA**  
**A. SOKÓŁ i J. ZYLBERFENIG**

Białystok, ul. Sienkiewicza 44.

Telefony: { Fabryka — 45.  
                  { Biuro — 1-25.

Szanownej Klienteli

zasyła najlepsze życzenia noworoczne

**W. KARP,**

Zakład fryzjerski, Kilińskiego 2.

**TEATR OBJAZDOWY**

Samorządów woj. białostockiego  
Dyr. **Józef GRODNICKI.**

W czwartek, dn. 2 stycznia 1936 r.,

o godz. 8.30 wiecz. —

— poraz drugi —

**PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY**

Komedja w 5 aktach André de Lorde  
i Pierre Chaine.

Złoty humor.—Serdeczne ciepło. —

Lekki dowcip.

Bilety sprzedaje kasa teatru „Palace”

Tanio sprzedaje się

**DOM** mieszkalny  
z zabudowaniami  
— oraz —

**ogrodem owocowym**

**ULICA SINA, Nr. 5.**

Informacje na miejscu, u właściciela.

## ◆ SATURNALJA I NOWY ROK. ◆

Od wielu stuleci czas od Bożego Narodzenia aż do Popielca jest okresem ogólnych zabaw, powszechnej wesołości i bez troskiej radości; panuje wtedy niejako obowiązkowo rozbawienie.

Korzeniami swemi i pierwotnym pochodzeniem trkwi karnawał jeszcze w czasach starożytnych i jest, jak wiadomo, skomplikowanym wielce splotem uroczyscie przez świat klasyczny obchodzonych Saturnaliów oraz starożytnego nowego roku z chrześcijańskim cyklem świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Trzech Króli.

Saturnalia zaczynały się 17-go grudnia i trwały ostatecznie aż do 24 grudnia, a w niespełna tydzień później rozpoczynały się uroczystości Nowego

Roku, „Calendae Januariæ”.

Charakter Saturnaliów, mających być reminiscencją Złotego Okresu, kiedy to nieznane były jeszcze ludzkości cierpienia i troski, panował powszechny dobrobyt i zupełna równość — przejawiał się w wybuchowej, niepohamowanej zabawie, zapamiętałej hulatyce i zupełnym odurzeniu pamięci o jutrze.

Okres ten, tak gorzliwie i z przejęciem obchodzony w Starożytności, przewartościował pod wpływem chrześcijaństwa swe pobudki, zmienił przekonania i ludzi, nie zatracił jednak swego czasu trwania oraz charakterystycznego piętna:

— Wesołości i zabaw.

## SYLWESTER W BIAŁYMSTOKU.

### Świąteczka nocy sylwestrowej.

#### Białystok przed Sylwestrem.

„Wersal Podlaski” przygotowuje się — jak co roku — do wesołego spotkania nadchodzącego Nowego Roku i bez troskiego spędzenia nocy Sylwestrowej.

Elegancki Białystok wybiera się na noc sylwestrową do luksusowego „Ritz'u”.

Złodziejaskowy Białystok przygotowuje się do... sylwestrowej wizytacji mieszkań sylwestrowo-bawiących się poza domem obywateli...

Szpitala tutejsze oraz pogotowie nocne „Linax-Hacedek” spodziewają się zwiększonej pracy „sylwestrowej”.

Policja białostocka, jak i zawsze — już całkiem gotowa jest do „sylwestrowych” interwencji.

#### Sylwester u „Ritz'u”.

Elegancki Białystok będzie bawił się jutro, wieczorem, w białostockim fashionable-restaurant — „Ritz'u”.

Dyrekcja restauracji poczyniła wszystko, aby urządzony przez nią „Sylwester” wypadł najjaskrawszym, najweselszym i najwspanialszym w mieście, ku całkowitemu zadowoleniu stałej, finezyjnej klienteli zakładu.

Ma być dużo światła, dużo gwaru, dużo wesołości i śmiechu...

Moc atrakcji i niespodzianek... dużo wina... dobra, smaczna kolacja... selekt-towarzystwo... doskonały sextet Kwart-Fidler... dancing do świtu...

Wesoło i całkiem „szampańsko” będą się bawili jutro, w nocy, goście „Ritz'a” — wytworne panie i elegancy panowie.

#### Noc Sylwestrowa w „Gastronomji”.

„Szampańską noc sylwestrową” i „szaloną zabawę noworoczną” zapowiada na jutrzejszy wieczór popularna restauracja „Gastronomja”.

Lokal zakładu ma być gustownie ubrany kwiatami i zieleńią i oświetlony „nastrojowymi” lampionami.

Oprócz kolorowych baloników, confetti i serpentine, sylwestrowych gości „Gastronomji” oczekują jeszcze: występy słynnej Bożenki Grzybowskiej, no-

woroczne prezenty od Dyrekcji zakładu, wesoły dancing (do świtu) przy dźwiękach dobrej orkiestry jazzowej, oryginalny kotyljon i cały szereg innych atrakcji i niespodzianek.

Miejsce przy oddzielnym stoliku wraz z kolacją sylwestrową (z 6-tu dań) i winem — złotych 5 od osoby.

#### Wieczór Sylwestrowy w salonach reprezentacyjnych Województwa.

W salonach reprezentacyjnych Województwa urządzi jutro „Wieczór Sylwestrowy” Białostockie Zrzeszenie Wojewódzkie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Dochód z zabawy przeznaczony jest całkowicie na cele opieki społecznej.

W bieżącym okresie zimowym Zrzeszenie wysunęło, jak wiadomo, na pierwszy plan opiekę nad matką i dzieckiem, dożywianie dzieci szkolnych, pomoc doraźna w dostarczaniu ubrań itp.

„Wieczór Sylwestrowy”, urządzany jutro przez Zrzeszenie w salonach „Wersalu Podlaskiego” — celem zwią-

szczenia środków finansowych na powyższe swe cele — zapowiada się bardzo ciekawie.

Gwarancja miłej zabawy, jak również wniosły jej cel, niewątpliwie zapewnią tej imprezie liczny udział społeczeństwa tutejszego.

Na wieczór ten, jak słychać, wybiera się cała nasza societa.

Początek wieczoru — o godz. 10-ej. Strój — wizytowy.

#### Zabawa sylwestrowa w „Palace”.

Zabawę sylwestrową w salach teatru „Palace” urządzi w tym roku, jak zwykle, Związek Inwalidów Wojennych.

W programie zabawy: całonocny dancing, wybór „królowej zabawy” i szereg różnych niespodzianek.

#### W „Centralu”.

Wesołe rozrywki i bez troską zabawę szykuje na jutrzejszy wieczór sylwestrowy swym gościom Dyrekcja restauracji „Central”.

Bufet restauracji jest obficie zaopatrzony w przeróżne zakąski i trunki; maestro Dyrektowicz przyszykował kilka nowych foxtrottów i tango; nowo zaangażowana śpiewaczka, p. Liljani, popisywać się będzie nowymi „szlagierkami” wokalnemi; wesoły dancing trwać ma przez całą noc...

#### W „Café-Clubie”.

„Wesołą noc sylwestrową” urządzi jutro również „Café-Club”.

W programie noworocznej zabawy: różne atrakcje i niespodzianki, sylwestrowa kolacja, „The Jullis Band”, wesoły dancing.

Stylowa i przytulna sala „Café-Club'u” będzie specjalnie udekorowana i wyglądać ma, jak piękna bombonjera.

Karty wstępu wraz z kolacją od 2 zł. 50 gr. do 5 zł.

#### Nocny seans sylwestrowy „Apollo”.

Jutro, punktualnie o godz. 12-ej w nocy, w kino „Apollo” — sylwestrowy seans nocny.

Wyświetlana będzie rozkoszna muzyczna komedia austriacka p. t. „Dziewczę z Budapesztu” z Marthą Eggert w roli tytułowej.

DIALOGI I PIOSENKI filmu — w języku niemieckim.

## Gdy zegar wybije jutro godzinę 24-tą...

Bieżący rok 1935 przeżywa swe ostatnie dni.

Jutro, o północy, z ostatniem uderzeniem zegara, konający staruszek na zawsze porzuci nasz padoł udreki i łez i pójdzie do Lety...

Nic wesołego i nic dobrego nie przyniósł ludzkości ten 1935 rok, który jutro, gdy zegar wydzwoni godzinę 24-tą, zniknie w otchłań niebytu.

Z dnia na dzień siał on trwogę w duszach ludzkich, wzbudzał lęk, stwarzał niepokój.

Zmęczona ludzkość żądała spokoju, chciała odpocząć po wszystkich przeżytych okropnościach. On zaś — straszyl nas z dnia na dzień groźnemi upiorami...

Świetlane marzenia człowieka o lepszych i spokojniejszych dniach trul-

on smutkiem i rozpaczą. Błękitne nadzieje zamieniał na niepewność i trwogę...

Zamiast radości życia dał ludziom upadek na duchu, depresję społeczną, nową nędzę fizyczną, rozpętania żywiołów i namiętności ludzkich.

Nie mało również krwawych plam zabierze on ze sobą na swym płaszczu...

Jutro, w nocy — będą się paliły jaskrawe światła.

Jutro — w nocy — będzie się pieć wino w puharach.

Jutro — w nocy — z uśmiechem na ustach, z puharami w ręku witać będziemy Nowy Rok; będziemy składać wzajemne życzenia noworoczne...

Jutrzejsza noc — ta ostatnia i ta pierwsza zarazem noc na przełomie dwóch „roków”, starego i nowego, —

ma swój specjalny urok, specjalny smak, zapach, ton i nastrój.

— A nuż, coś się odmieni ze zdarzą ostatnią kartką kalendarza! I wraz z tą kartką pójdą do kosza dawne troski?

Kto wie, kto może wiedzieć: co przyniesie nam z sobą jutrzejszy przybysz?

Jaka wyrocznia, jaka pyłta delicka, jaki jasnowidz odpowie nam na to pytanie?

Komu dozwolone jest podnieść kurtynę przyszłości i spojrzeć w oblicze nadchodzącego Jutra?...

Nie bądźmy dziećmi naiwnymi! Nie czekajmy z nową, czerwoną, świąteczną kartką Nowego Roku barwnego korowodu szczęścia i wesołości!

Genialny Szekspir powiedział kiedyś, że:

— „Nadchodzące zdarzenia odzrucają przed sobą cień”...

I otóż, jeszcze się nie urodził ten Nowy Rok, a już pełzają czarne cienie czerwonych widm...

Ojciec św. Pius XI w swoim przemówieniu świątecznym do zgromadzonych w sali tronowej kardynałów stwierdził, że polityczna sytuacja obecna jest poprostu beznadziejna...

...Polityczne koła angielskie prze-powiadają, że rok 1936 stanie się punktem zwrotnym w historii Europy. Albo będzie utrzymany pokój światowy, albo wybuchnie nowy — straszny i krwawy — huragan światowy, który zniszczy potrafi całą cywilizację...

Więc — nie bądźmy naiwnymi dziećmi! Ale... choć na godzinę zapomnijmy jutro, o północy, o swoich trwogach, smutkach i troskach.

Bawmy się w tę godzinę, tańczmy, łaknijmy odmiany!

I bądźmy weseli, bądźmy szczerzy w swoich uśmiechach i powitaniach noworocznych — przy jaskrawych światłach sylwestrowej nocy, przy pełnych puharach z winem!

Choć w tę noc jedyną — w wesołą Noc Sylwestrową!

nistra p. van Zeelanda — poczem zdecydowana została pośpieszna podróż do Londynu.

Król Jerzy V miał okazać równe zaniepokojenie, poczem, rozważywszy sytuację, postawił pytanie: jeśli ustrój faszystowski upadnie, jeśli wybuchnie rewolta ludności — czy król, książę, następca tronu i armja będą w stanie utrzymać porządek i uratować koronę?

Pytanie to przewidziała w swoim dopisku księżna Marje Josè i oświadczyła kategorycznie: Niel..

Zaczęły się wówczas konferencje rządu Wielkiej Brytanji — złożenie dymisji przez p. Edena etc. — te wszystkie komplikacje, o których wiemy już z depeš. P. Eden miał cofnąć dymisję na skutek osobistej interwencji króla Jerzego, któremu miał oświadczyć:

— Celem uratowania p. Mussoliniego, bądź poprostu celem przedłużenia jego rządów, narażamy pokój europejski na długie lata. Postępujemy w sposób, który skłania napastnika do gwałtownego postępowania naprzód, w tempie prędszem, aniżeli Liga Narodów. Wynagradzamy nie tylko zwycięzcę, ale i winnego napadu. Jest to od chwili deklaracji wojny 1914 roku najbardziej ważką decyzją rządu angielskiego.

P. Laval był o tem wszystkim zawiadomiony urzędowo przez króla Leopolda i cała akcja odbywała się w najściślejsem porozumieniu.

5.

Jeżeli autentyczność całego tego materiału może być wątpliwa — to w każdym razie jedno jest ważne — prawdopodobieństwo, w razie katastrofy, upadku rządu faszystowskiego i poważnych, krwawych rozruchów na całym terytorjum Italji.

Otóż, wiemy dobrze, że Komintern nie śpi i zalewa Włochy propagandą, dostarcza pieniędzy, przemycą broń, materiały wybuchowe etc., jednym słowem, postępuje, jak w przeddzień rewolucji hiszpańskiej.

Prócz tego mnóstwo agitatorów przekroczyło granicę: wszystko to są emigranci-antyfaszyści, którzy skorzystali z mobilizacji i pozwoleń urzędowych powrotu w obliczu wojny. Jeśli więc faszyzm miałby runąć — to usadowiłaby się w Rzymie komuna, albo w najlepszym razie coś, jakby republika madrycka.

6.

A gdyby czerwony nietoperz komuny rozpiął swe okropne skrzydła nad Rzymem — zle stałoby się z królestwem włoskim, i zle byłoby ze Stolicą Apostolską, z Watykanem.

Jest przecież rzeczą jasną, że w razie opanowania Rzymu przez komunistów Watykan byłby niesłychanie zagrożony — nie tylko przez nienawiść zaślepińców, ale i przez czerń, czyhającą na jego bogactwa. Byłoby to stokroć groźniejsze, aniżeli zdobycie Rzymu przez wojska Garibaldięgo. Dokąd, do jakiego Awinionu musiałby uchodzić Ojciec św.? Do Belgji? Do Polski? Do Austriji? Do Węgier?.. Niema przecież żadnego innego katolickiego państwa, które udzieliłoby Mu życzliwej gościny — chyba protestancka przeważnie Szwajcarja...

Rozmiary katastrofy rzymskiej byłyby olbrzymie. A wielkie pytanie, czy różne tajne związki, które poprzysięgły

## CZERWONE WIDMA.

# Za kulisami „wielkiej polityki“ i rokowań pokojowych.

**Alarmujący list następcy tronu włoskiego do króla belgijskiego. — Możliwość upadku reżimu faszystowskiego w Italji i powstania komuny w Rzymie. — Komintern nie śpi... — Zagrożenie Stolicy Apostolskiej. — Widmo komunistycznych sztandarów przed katedrą św. Piotra.**

(Rewelacyjne informacje paryskiego tygodnika „Choc“).

1.

Nowy tygodnik paryski „Choc“ (uderzenie, szturm) podaje rewelacyjne informacje o podróży belgijskiego króla Leopolda III do Londynu i o zakulisowej stronie rokowań pokojowych.

2.

Gdy król Leopold udał się do Londynu, przypuszczano ogólnie, że podróż jego miała cel polityczny. Trudno bowiem było uwierzyć komunikatowi, który donosił, że młody monarcha, w dbałości o urodę, pokazać chce swe bliźny, które powstały na skutek wypadku samochodowego, specjalistom londyńskim. Zbyt ciężka jest żaloba króla, by miał powodować się względami również błahymi — a mógł zresztą wezwać lekarzy z Brukseli, Paryża, czy Londynu do pałacu. Kryło się więc za tem z całą pewnością coś bez porównania ważniejszego.

Nietrudno się domysleć, co — troska o Italję i o dynastję włoską, związaną węzłami bliskiego pokrewieństwa z domem belgijskim. Król zaalarmowany został przez swego szwagra księcia — następcę tronu Humberta i przez jego żonę, siostrę królewską, księżnę Marje Josè.

Wiadomo, że ks. Humbert niekoniecznie należy do wielbicieli p. Mussoliniego. W danym wypadku, gdy zagrożona została przyszłość Italji — a, być może, mógłby się zachwiać i tron — rzeczą jest jasną, że następca tronu mógł zacząć działać — a przecież droga przez Brukselę do Londynu była najlepsza.

3.

Otóż, jak się okazuje, książę Humbert Piemontski wystąpił Leopoldowi III

pismo, w krórem pisał:

„Jeśli sankcje naftowe wejdą w życie, nasze armje w Abisynji będą miały dość benzyny, ropy etc. na dwa tygodnie maximum. Zapasy, znajdujące się obecnie w Erytrei i Somalji, wystarczą najwyżej na 10 dni i to w dawkach oszczędnych. Okręty, znajdujące się w morzu, dostarczą jeszcze zapasu na 4 do 5 dni. Ale po dwóch tygodniach wszystkie transporty na terenie walki zostałyby unieruchomione. Byłoby to równoznaczne z koniecznością odwrotu, gdyż sytuacja na miejscach postoju nie przedstawia warunków, nadających się do stawiania oporu przeciwnikowi. Większość naszych oddziałów dosłownie wisi w powietrzu. Brak żywności i amunicji musiałby zresztą wywołać wśród wojska takie rozgoryczenie, że możnaby spodziewać się wszystkiego.

„Dwie zwłaszcza konsekwencje zdają się grozić: opuszczenie natychmiastowe zdobytych już pozycji i zacięta obrona wybrzeża morza Czerwonego. Przypuściwszy nawet wynik pozytywny tej obrony — oznaczałoby to koniec reżimu faszystowskiego w Italji i najgorsze zamieszki wewnętrzne w kraju.

„Drugą konsekwencją mogłoby być zalanie kolonij francuskich i angielskich przez cofające się wojska, rabunki i mordy — a co zatem idzie — wojna europejska. I w jednym i w drugim wypadku ta sama katastrofa.

„Czy tego chcą, mocarstwa europejskie, a nawet i Anglja?”...

4.

Król Leopold, zaniepokojony tem pismem, wezwał swego pierwszego mi-

dawno już zgubę papieżowi, nie stawiają na tę kartę?

Olbrzymi Kościół katolicki zniszczyć wprawdzie niełatwo, ale zagrożenie Stolicy Apostolskiej byłoby szachem nieładnym.

Kto wie, w jakiej szalonej głowie wylęgły się te plany? A że Komintern macza w nich palce, to—jasne.

Rzecz prosta, widząc wyraźnie rzeczywistość, katolicki król Leopold zrozumiał doskoale to niebezpieczeństwo, wymierzone w katolicyzm i w całe chrześcijaństwo. Ci, którzy celują w

Rzym, radziby rikoszetem ugodzić w Watykan... Nic więc dziwnego, że nastąpił wobec tego zwrot w polityce angielskiej. Czyż ktoś przytomny pchać może w tych warunkach do podobnej katastrofy?

7.

Stanowisko Polski jest w danym wypadku jasne.

Polska widziała już komunistyczne sztandary pod Warszawą. Nie życzy sobie widzieć ich przed katedrą św. Piotra.

## AKTUALIA.

### Pojutrze, w pałacu Branickich.

Pojutrze, w środę dn. 1-go stycznia 1936 roku, o godz. 13-ej, w salonach reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego p. Wojewoda Białostocki przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu od przedstawicieli duchowieństwa, wojska, związków, stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz społeczeństwa.

### Nowe starania o pogotowie lekarskie.

Zarząd Polsk. Czerwonego Krzyża w Białymstoku zwrócił się do swojej centrali w Warszawie o pomoc przy zorganizowaniu pogotowia lekarskiego w Białymstoku.

P.C.K. w Warszawie odmówił udzielenia pomocy, wyjaśniając, że Zarząd oddziału białostockiego winien się zająć tą sprawą wyłącznie we własnym zakresie.

W związku z temi nowemi staraniami o pogotowie lekarskie, „orle pióro” w „Echu” pisze:

...Pogotowie ratunkowe zaczyna znowu interesować opinię publiczną. Zdawało się, że już Czerwony Krzyż coś zrobi, tymczasem ktoś, zdaje się, Krzyżowi nogę podstawił i znowu sprawa przewleka się. Może jednak Zarząd Miasta weźmie znowu tę sprawę w swe mocne garście, bo będzie... kurz...”

Jaki to będzie „kurz”—jestto tajemnica „orłopiórowca”.

### Białostockie warsztaty krawieckie nie mają pracy...

W związku z unieruchomieniem znacznej ilości fabryk włókienniczych i nasyceniem rynku towarami przemysłu włókienniczego, warsztaty krawieckie w Białymstoku weszły obecnie w swój najcięższy okres.

Jak wiadomo, fabryki białostockie wysyłały na rynek towar szyty, dając zarobki licznym warsztatom krawieckim. Unieruchomienie fabryk spowodowało automatyczną likwidację pracy w zakładach krawieckich.

Obecnie robotnicy krawieccy, żyjąc za zaoszczędzone w okresie pracy grosze, wyczekują na kapryśną chwilę uruchomienia fabryk...

W ciągu ostatnich kilka tygodni eksporterzy wstrzymali wszelką robotę u krawców. Po kilku dniach zaś zaproponowali im pracę, ale na gorszych warunkach.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę niskie ceny, za które krawcy wykonywali roboty na eksport, będziemy mogli ocenić szalony wyzysk stosowany przez eksporterów. Oto krawcy ci szyją spodnie za... 30 groszy, a marynarkę za 1 zł.

Rzecz prosta, że krawcy nie mogli się zgodzić na obniżkę i tak nędznych płac, wobec czego eksporterzy wstrzymali się z zamówieniami.

Bez pracy pozostaje obecnie około 500 krawców.

### Falszowane margaryną masło zalewa rynek białostocki.

Zwyzka cen nabiału spowodowała zauważone ostatnio dość liczne zafałszowania masła dużo tańszą od niego margaryną.

Rozpoznanie mieszaniny masła i margaryny na podstawie ogłędzin i dotyku nie należy do łatwych.

Do szybkich metod rozpoznawania należy badanie masła przy pomocy lampy kwarcowej, której promienie wykazują zafałszowania już w chwili naswietlania.

Według posiadanych przez nas informacji, znaczniejszych „specjalistów” od fałszowania masła margaryną Białostok ma w chwili obecnej aż całych 3: jeden (najgłówniejszy „magik”) „urzęduje” przy Rynku Kościuszki, drugi — przy ulicy Mazowieckiej, trzeci — przy ulicy Grunwaldzkiej.

Uwagze naszych kontrolerów sanitarnych polecamy niektóre mleczarnie przy ulicy Sienkiewicza i Rynku Kościuszki...

### Praca red. M. Wysockiego.

W drukarni „Technograf” ukończona została drukiem „Księga Jubileuszowa (1919—1934) Centrali detalicznych i drobnych kupców w Polsce”, wydana przez białostoczanina, p. redaktora M. Wysockiego.

Księga zawiera przeszło 20 rozpraw z zakresu handlu i przemysłu, pisanych z wielką znajomością rzeczy przez fachowców — praktyków i teoretyków.

Redaktor naczelny tego wydawnictwa—p. M. Wysocki — zamieścił w „książce jubileuszowej” swe bardzo interesujące rozważania na temat zubożenia żydowskiego stanu średniego. Wywody te wysnuł p. M. Wysocki przeważnie z uważnej obserwacji stosunków białostockich.

Oprócz publikacji p. M. Wysockiego, znajdujemy w książce bardzo ciekawą i pełną cennych informacji rozprawę dyr. tut. Związku Przemysłowców, p. mgr. Epsztejna, o garbarstwie. Rozprawa ta wiąży się z naszym lokalnym gruntem.

Pod względem graficznym księga robi jaknajlepsze wrażenie.

### KARCIARSTWO I SZULERKA...

#### Sąd Najwyższy o grze hazardowej i szulerstwie.

Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła ciekawe orzeczenie, dotyczące gry karcianej i szulerstwa.

Sąd Najwyższy orzekł, że za hazardową grę karcianą, podlegającą karze, uważać należy każdą grę, w której rezultat uzależniony jest od ślepego trafu. Obojętną natomiast z punktu widzenia prawa karnego jest gra w karty, której wynik uzależniony jest od umiejętności i inteligencji uczestników.

Gra kartami znaczonemi, jak i dawanie umówionych znaków na szkodę partnerów, musi być traktowana jako oszustwo.

### Banany hiszpańskie.

We wszystkich naszych sklepach owocowych pełno jest obecnie bananów...

Są to banany hiszpańskie, pochodzące z Wysp Kanaryjskich.

Podczas gdy w roku 1934, a nawet w pierwszym półroczu roku bieżącego przywozu bananów z Wysp Kanaryjskich do Polski wogóle nie notowano, z końcem października r. b. import bananów tego pochodzenia osiągnął 80 proc. pod względem ilości i aż 89 proc. pod względem wartości ogólnego przywozu bananów do Polski.

Hiszpańskie koła gospodarcze spodziewają się, że zdołają umieścić na rynku polskim jeszcze większe ilości tych owoców.

### Lodowisko „Jagiellonji”.

Wojskowy Klub Sportowy „Jagiellonja” w Białymstoku uruchamia duże lodowisko na własnym boisku przy ul. Pierackiego 7. Treningami łyżwiarzy „Jagiellonji” kierować będzie specjalnie zaangażowany instruktor, p. Tadeusz Dulas.

### „Proboszcz wśród bogaczy”.

W czwartek, dn. 2 stycznia 1936 r., Teatr Objazdowy dyr. Grodnickiego poraz drugi wystawi u nas, w Białymstoku, w teatrze „Palace”, doskonałą współczesną salonową komedię francuską w 5-ciu aktach André de Lorde i Pierre Chaine—„Proboszcz wśród bogaczy”.

Premjera tej komedji w Białymstoku (w dniu 26 b.m.) miała wielkie powodzenie.

Telefon  
Redakcji 3-52

# Białystok w reflektorach prasy stołecznej.

KAP. — „I.K.C.” — „ABC” — „Nasz Przegląd”.

## W obronie rodziny chrześcijańskiej.

W Białymstoku odbył się kurs, poświęcony sprawom rodziny katolickiej. W kursie wzięło udział 150 członków Kat. Stow. Kobiet i Kat. Stow. Mężów z terenu dekanatu białostockiego. Otwarcia kursu dokonał ks. dziekan A. Chodyko, poczem asystent okręgowy ks. P. Niewiarowski w dłuższym przemówieniu omówił cele i zadania kursu. Referaty na kursie wygłosili pp.: Z. Stermińska i K. Jędrzychowski. Uczestnicy kursu wysłali do ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego depeşe holdowniczą i tegoż dnia otrzymali podziękowanie i błogosławieństwo pasterskie.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję. W jednej z nich domagają się zebrani na kursie kategorycznie usunięcia nauczycieli żydów ze szkół polskich, co, niestety, ma dotychczas jeszcze miejsce w Białymstoku.

Podczas kursu odbyło się równocześnie zebranie okręgowe K. S. K. i K. S. M. Ze sprawozdań, odczytanych na zjeździe, wynika, że na terenie dekanatu białostockiego Kat. Stow. Kobiet liczą 920 członkiń. Kat. Stow. Mężów — 517 członków. Kurs i zjazd odbywały się w Domu Katolickim par. farnej w Białymstoku. (KAP).

## Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

„Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w województwie białostockim rozwija bardzo ożywioną działalność, poświęcając się w sezonie zimowym szczególnie sprawom opieki nad matką i dzieckiem, dożywiania dzieci szkolnych, pomocy doraźnej dla rodzin bezrobotnych i t. d. Celem zwiększenia środków finansowych na te szlachetne zadania ZPOK urządza w dniu 31 bm. w salach reprezentacyjnych pałacu Branickich w Białymstoku wieczór sylwestrowy, urozmaicony wieloma niespodziankami. W zabawie tej niezawodnie wezmą udział liczne rzeszy społeczeństwa białostockiego.” (I.K.C.).

## Z Białegostoku do Afryki idą towary włókiennicze.

W Białymstoku utworzony został specjalny syndykat dla zorganizowania racjonalnego eksportu białostockich wyrobów włókienniczych do krajów Afryki Południowej. Wywóz na rynki południowo-afrykańskie przekroczył w ciągu 10 miesięcy r. b. kwotę 6,5 milionów złotych.

Rezultaty tego eksportu mogłyby być większe, gdyby nie walka konkurencyjna eksporterów białostockich. Utworzenie syndykatu zapobiec ma na przyszłość szkodliwej konkurencji.

Jak słyhać, projektowane jest również utworzenie syndykatów eksportowych na inne rynki, głównie na Chiny i Mandżurię, gdzie przejawia się dotychczas niuczciwa wzajemna konkurencja niektórych firm białostockich.”

(„ABC”, Nr. 366).

## List z Białegostoku.

Budżet Gminy Żyd., cz. II...  
kultura za bezcen.

„Rozpoczęły się już obrady ple-

narne radców białostockiej Gminy Żydowskiej nad sprecyzowaniem poszczególnych pozycji budżetu na r. 1936, zaprojektowanego przez zarząd Gminy.

Suma globalna wydatków została zamknięta w wysokości 356,098 zł. (budżet zeszlrozoczny opiewał na 327,595 zł.). Tu i ówdzie słyszy się głosy powątpiewania, czy budżet ten będzie realny. Sceptycy podkreślają, że w roku bieżącym, kiedy dochody preliminowano na 327,995 zł., w ciągu 11 miesięcy udało się ściągnąć zaledwie 264.741 zł.

Podwyżki dotyczą całego szeregu działów.

A więc nowe pozycje: sąd rabinacki—2500 zł., sekretariat rabinacki—616 zł., stypendja dla pisarsy i artystów — 500 zł., stypendjum dla artysty malarza na wyjazd na studia zagranicę—900 zł., wsparcie dla uciekinierów z Niemiec — 1000 zł., bezpłatne kąpiele dla niezamożnych—3000 zł., zorganizowanie pale-sjonistycznego przysposobienia—kibicu—1000 zł., mizrachistycznego przysposobienia—kibicu—1000 zł., nadbudowa piętra na gmachu Gminy—10 000 zł.

Pozycje powiększone: radcostwo prawne z 1500 zł. na 1800 zł., sekretariat synagogi z 600 zł. na 710 zł., kierownictwo wymiaru składki gminnej z 2100 zł. na 2400 zł., opieka nad grobami z 200 zł. na 1000 zł., pomoc dla eksmitowanych z 500 zł. na 1000 zł., szkoła „Ort” dla dziewcząt z 1500 na 2000 zł., czytelnia przy Zw. Literat. Żyd. ze 100 zł. na 200 zł., Szpital Żyd. z 5000 zł. na 6000 zł., Dom Starców z 1500 zł. na 2000 zł., Dom Inwalidów z 1500 zł. na 2000 zł. i t. d.

Nowy budżet został podzielony na 11 kont zasadniczych:

Długi—32007 zł., rabini — 47092 zł., administracja—36759 zł., Wielka Synagoga—14000 zł., ubój rytualny—58033 zł., cmentarz—20509 zł., łaźnia — 20122 zł., kultura—3787 zł., opieka społeczna — 55140 zł., subsydja—53949 zł., wydatki gospodarcze—14700 zł.

Oczywiście, najtaniej Gminę Żydowską ma kosztować kultura.

Wszystkiego 3,787 zł...”

## Upadłość Autokomunikacji Miejskiej.

„Białystok nie ma szczęścia do komunikacji autobusowej, lub raczej kolejno po sobie wegetujący koncesjonariusze autokomunikacji miejskiej nie mają szczęścia do Białegostoku. Miasto jest, co prawda, rozłożyste, przestrzenie są tu wielkie (zwłaszcza po przyłączeniu przedmieść i wsioowych peryferii), ruch jest tu wcale, wcale okazały, tramwajów niema... Cóż, kiedy stopa życia białostockiego the man of street do złudzenia przypomina udreconą stópkę pięknotki chińskiej: jest ściśnięta i koślawą. Na wydatek dwudziestogroszowy nie każdy potrafi się tu zdobyć!

Stąd niedobory w kasie autokomunikacji miejskiej. Spółdzielnia pracowników, utrzymująca ostatnio to pożyteczne przedsiębiorstwo, zabiegała w celach ratunkowych o koncesję dodatkową na dwie-trzy linje podmiejskie z reguły dochodowe, ale napotkała na przeszkodę nie do przewyciężenia, na — etatyzm,

reprezentowany przez PKP. (wiedzą coś o tym etatyzmie starci z powierzchni ziemi Żydzi-autobusiarze!)

Wynik—prosty jak obręcz. Na liniach podmiejskich wiatr hula w próżnych wozach PKP. Duchy umęczonej inicjatywy prywatnej przybrały postać upiornego cennika i straszą. Zaś w pozabawionej dochodów pobocznych autokomunikacji białostockiej—plajta...”

## Optymizm Ubezpieczalni—pesymizm ubezpieczonych.

„W białostockiej Ubezpieczalni Społecznej—jak w jakimś Ku-Klux-Klanie... Wszystko tajemnicze, wszystko zakapturzone... Od czasu do czasu, gdy już po wszystkim, dowiadujemy się zniechęca o czemś epatującym. Naprzykład: o ryczałtach medykamentowych, o jeszcze jednej redukcji pracownika-Żyda, lub o całkiem nowym pomysle przymusowego ubezpieczenia t. zw. „lonkietników”... Pozaatem—konspiracyjne konwentykle. Nowy naczelny lekarz urzędu jakieś tajemnicze konferencje prasowe, na które zaprasza wyłącznie przedstawicieli tych pism, które dotąd były łaskawe nie puszczając pary z ust o tem, co się tam dzieje... Konferencje prasowe zwoływane są arcydyplomatycznie. Pod płaszczykiem wzniosłej misji, bo propagandy dni przeciwgruźliczych. Ale o gruźlicy, oczywiście, ani słowa. Skądby znowu! Pan naczelny jest optymistą i nie lubi mówić o tak smutnych rzeczach. Optymizm jego przejawia się zwłaszcza przy ocenie własnych pociągów organizacyjnych.

Niestety optymizmu tego nie podzielają najbardziej zainteresowani: ubezpieczeni i ubezpieczający.”

## Koło żydowskie glosuje...

„O wyrobieniu społeczno-politycznym Koła Żydowskiego w białostockiej Radzie Miejskiej nienazbyt chlubnie świadczyłby fakt, podany przez jedno z pism miejscowych, puszczające endecką farbę i prowadzące ostrą kompanję demagogiczną przeciwko rytualnemu ubojowi bydła.

Otóż pismo to twierdzi, że radni Żydzi sami niedawno głosowali za wnioskiem, który przyznaje dotację w wysokości 3000 zł. na... mechanizację uboju.

Wedle zasięgniętych przez nas informacji, liczba oddanych za tym wnioskiem głosów, potwierdza poniekąd prawdopodobność tej horendalnej informacji. Pozaatem uparte milczenie Koła, które nic nie robi, by wersję tę obalić, też posiada swoją bardzo przykrą wymowę.”

## Nowe wybory do Gminy Żydowskiej.

„Coraz częściej mówi się o tem, że nowe wybory do białostockiej Gminy Żydowskiej odbędą się już w kwietniu.

Ludzie wtajemniczeni twierdzą ponadto, że tym razem w wyborach weźmie także udział „Bund”, który, jak wiadomo, na naszym terenie dotąd zgłaszał w tej sprawie desinteressement.”

(„Nasz Przegląd”) 23.XII.1935.

Prenumerujcie „T E M P O”!

Wszystkim, którzy przesłali mi powinszowania spowodu zaślubin syna mego Kuby z panną Wierą Cytronówną, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

I. D. SZPIRO,  
Białystok

## TUTTI FRUTTI.

**Nowa ulica.** Właściciel posesji na Antoniuku, p. Janicki, przeprowadzając przez paru laty parcelację swoich terenów, położonych w okolicach cmentarza Św. Rocha, przekazał bezpłatnie na rzecz miasta drogę o szerokości 6 m. oraz pas gruntu wzdłuż drogi o szerokości 1,5 m., celem poszerzenia drogi. Droga ta posiada 460 m. długości i łączy ulicę Rzemieślniczą z drogą przy cmentarzu.

Obecnie zaistniała potrzeba nadania tej drodze nazwy, jako nowej ulicy. Wydział Techniczny podał wniosek o nadanie nazwy: „ul. Scalenkowa”. Zarząd Miasta nazwy tej nie zatwierdził, a sprawę przekazał Komisji do spraw nazw ulic.

**Lament mieszkańców ciemnych ulic.** Mieszkańcy kilku ulic zwrócili się do Zarządu Miejskiego z podaniami, w którym proszą o możliwie rychłe oświetlenie ich ulic. Motywują oni swą prośbą tem, że brak oświetlenia tamuje dalszą rozbudowę tych ulic i utrudnia komunikację w nocy i podczas śloty. Z ciemności korzystają złodzieje i ci, którym nieoświetlone zaułki zastępują miejsca ustępowe.

P. Prezydent miasta zajął przychylnie stanowisko wobec tej petycji i zwrócił się do T-wa Elektryczności o zainstalowanie nowych 12 punktów świetlnych po 25 wati: przy ul. Obożnej 2 lampy, przy Sciance—4 lampy, przy Przygodnej—1, przy Kanonierskiej róg Celowniczej—1, przy Celowniczej—1, przy Depowej (co drugi słup)—4 lampy.

**Oświetlenie Ogródu Miejskiego.** Dawniej w okresie zimowym Ogród Miejski był zamykany na noc dla publiczności i nie był oświetlany. W roku bieżącym z powodu usunięcia okalających go sztachet, przechodzi przez Ogród późną porą wiele osób, przeważnie od głównej bramy do wylotu przy gimnazjum żeńskim. Ze względu na wygodę i bezpieczeństwo przechodniów Zarząd Miejski zwrócił się do Elektrowni z prośbą o oświetlenie tego odcinka.

**Świetlica na Wygodzie.** Zarząd Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść uruchomił szóstą z kolei świetlicę na Wygodzie przy ul. Traugutta Nr. 11. Świetlica ta jest zaopatrzona w radjoodbiornik, gazety, gry. Czynna jest dla wszystkich we wtorki i czwartki od 6 wieczorem, w niedzielę zaś od godziny 5 do 9 wieczorem.

Oficjalne otwarcie i poświęcenie świetlicy nastąpi po świętach.

„Sair”. W okresie od 27 listopada do 18 b. m. firma eksportowa „Sair” (Białystok) dokonała w Rzeźni Miejskiej uboju—1592 sztuk trzody chlewnej. Z liczby tej eksportowano do Niemiec 1233

bitych świń. 296 bitych sztuk, chociaż zdrowych, lecz nie nadających się na eksport, firma przeznaczyła na dalszą przeróbkę do swych fabryk w Grudziądzu i Brodnicy, pozostawiając do sprzedaży na tutejszym rynku głowiznę i odpadki. Badania weterynaryjne wykazały, że 62 sztuki były wągrowate. Po podaniu ich odpowiednim zabiegiem, przeznaczono je na sprzedaż w miejskiej, taniej jatce.

We wspomnianym okresie firma wysłała do Niemiec w stanie żywym około 500 sztuk trzody chlewnej, do swych fabryk zaś — 700 sztuk. W ten sposób kontyngent, przydzielony firmie na mięso i żywiec do 31 grudnia rb., został już całkowicie wyczerpany. W dniach najbliższych firma „Sair” spodziewa się otrzymać nowy przydział na dalszy okres. Na podstawie dotychczasowej umowy Zarząd Miejski otrzymał dotychczas za ubój firmy „Sair” przeszło 4.900 zł.

## O czym piszą reporterzy białostoccy.

**Gmina Żydowska w roli hojnego mecenasa sztuki.** „Gmina Żydowska jęczy. Kasa pusta, a potrzeb wiele. Codziennie schodzą się biedacy prosząc o wsparcie i pomoc, lecz odchodzą z niczem, z taką samą rozpaczą w sercu, z jaką tu przyszli.

No, trudno. Z pustego i Salomon nie naleje, a cóż dopiero białostocka Gmina Żydowska...

Aż tu naraz białostockie zaułki żydowskie obiegała dziwna wieść:

— Na ostatnim swem posiedzeniu Zarząd Gminy wyznaczył subsydjum pewnemu skrzypkowi, nazwiskiem Krygel, w wysokości 900 zł, aby mu umożliwić wyjazd zagranicę dla studjów.

Żydowskie zaułki, przepełnione chałaciarzami i wynędzniałą biedotą, zawrzały:

— Więc to tak! Kilka groszy na chleb dla najędzniejszych Gmina nie posiada, a na śmieszne wprost cele „lekką rączką” asygnuje aż 900 złotych!

Jak się dowiadujemy, p. Krygel ma bogatych rodziców, którzy mogliby jego „talent twórczy” kształcić na koszt własny, no, ale od przybytku głowa nie zaboli.

I pomyśleć, że aby Gmina mogła zabawić się w mecenasa sztuki, od 100 nędzarzy-robotników i rzemieślników ściągnięto, nieraz przez sekwestratora, podatek etatowy.

**Mężulek...** „Przed siedmioma tygodniami p. Icchok Szafran ożenił się z 19-letnią abiturjentką jednej ze szkół średnich—p. G. Zylbermanówną.

Po ślubie ojciec młodej mężatki wypłacił zięciowi posąg i... tyle go widziano.

Zięć zwiął, prawdopodobnie do Paryża, gdzie, jak mówią, pozostawił kiedyś żonę i dzieci.

Młoda mężatka płacze teraz nie tyle po stracie męża-nicponia, ile po gotóweczce, bez której drugi raz zamaż wyjść będzie bardzo trudno...”

## REPORTAŻ.

### Kronika lokalna.

Do dn. 6 stycznia 1936 włącznie w tut. Sądzie Okręgowym nie wyznaczono żadnych rozpraw karnych.

Od 2 do 15 stycznia 1936 r. w referacie wojskowym Zarządu Miejskiego (pokój 39) będzie wyłożony rejestr poborowych rocznika 1915, celem ewent. uzupełnienia niedokładności. W razie nieprawidłowego zapisu winę ponoszą sami poborowi, którzy w tym okresie nie złożyli reklamacyj.

W związku z likwidacją Okręgowego Ośrodka W. F. w Białymstoku i stworzeniem z dniem 1 kwietnia 1936 r. ośrodka miejskiego wysuwana jest kandydatura prof. Liedtkego na stanowisko kierownika miejskiego ośrodka.

Izba Skarbowa w Białymstoku podaje do wiadomości, że lustracja przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych rozpocznie się z dniem 2 stycznia 1936 r.

Celem uniknięcia odpowiedzialności karnej za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego, względnie za niewłaściwym świadectwem, należy nabyć patent przed dniem 1-go stycznia 1936 r.

W związku z zatargami, jakie powstawać zaczęły pomiędzy robotnikami a pracodawcami i Funduszem Pracy na tle kierowania robotników do pracy, w połowie stycznia przyszłego roku odbędzie się w Białymstoku Zjazd Inspektorów Pracy z całego województwa białostockiego.

Zjazd ma rozpatrzyć postulaty robotniczych związków zawodowych i powziąć w tej sprawie odpowiednie uchwały.

## SENSACJE.

### Straszliwy wynalazek wojenny.

BUDAPESZT. Minister wojny, hr. Csaky, wynalazł nowy typ karabinu maszynowego, który może funkcjonować bez przerwy 48 godzin.

### Ptaki morskie wróżą b. surową zimę...

PUCK. Rybacy zaobserwowali ostatnio zjawisko opuszczania brzegów zatoki Puckiej przez dzikie ptactwo morskie. Objaw ten tłumaczy się tem, że ptactwo lokuje się u brzegów otwartego Bałtyku, które nie zamarzają, gdy zatoka pokrywa się lodem.

Osobliwa ta „przeprowadzka” świadczyłaby, że należy spodziewać się w najbliższym czasie bardzo srogich mrozów.

# CZERWONYM ATRAMENTEM...

## „Aż przykro“...

(Z refleksyj poświęconych).

Silące się na dowcipy „orle pióro“ z „Echa“ wypisuje:

„Święta minęły...“

Jeszcze tylko Nowy Rok, potem Kacper, Melchior i Baltazar i koniec... zupełny koniec...

Jakoś inaczej w tym roku było, niż w latach ubiegłych. Albo ludzie zmądrzeli i przestali gorzałę chlać, albo grosiwa brakowało na soczysty luksus z czerwoną nalepką...

Na ulicach prawie nie widziało się podgazowanych lub w pestkę zalanych gości.

Aż przykro...“

Przykro paniczowi, że tegoroczne święta w Białymstoku upłynęły pod znakiem trzeźwości.

Można pomyśleć, że to nie „orle pióro“ wypisuje, lecz jakaś „mocy-morda boża“.

Co się zaś tyczy „Kacpera, Melchiora i Baltazara“, to nie „Kacper“, kochasiu, jeno—Kasper.

## Wadyas, „sadysta kronikarski“...

Swoją ostatnio „kronikę białostocką“ („Wiązanek straszliwości“) w warsz. „Naszym Przeglądzie“ (28.XII.1935) znany na bruku tutejszym „prasowiec“ Wadyas rozpoczyna taką oto przedmową:

„Wybaczenie mi, Szanowni Czytelnicy, że dla odmiany wrażeń tym razem rzucę na żer Waszym nerwom wiązanek straszliwości, od których Wam włosy staną dęba.

Zapewniam Was, że w poniższych opisach niema ani odrobiny zmyślenia. Świadomość tego pozwala mi wierzyć, że nie weźmiecie mi za złe sadyzmu kronikarskiego...“

Poczem „sadysta kronikarski“ przytacza zapożyczone z „Echa Biał“ i dawno już przebrzmiałe informacje o „niesamowitem wypadku“ odłączenia kończyn od tułowia u chłopca z wsi Dobrzyniew Wielki i o zgwałceniu przez rzeźnika Czukiela w Wołkowysku jego matki.

To się nazywa „kronika białostocka“.

## Nomen — omen...

Utworzony w Białymstoku w końcu listopada r. b. Syndykat eksportowy przybrał mocno dziwaczną nazwę.

Nazwa ta brzmi:

— „Thaneks i Pisosilpol“...

Dalibóg, język zwichnąć można!

## „Wyjaśniacze“...

W „Echu Biał“ z dn. 27 bm. czytaliśmy jakieś „wyjaśnienie właścicieli nieruchomości“, które wytykało tut. Starostwu Hrodzkiemu błędy w jego u-

rzędowym wyjaśnieniu o placeniu komornego.

W numerze zaś „Echa“ z dn. 29 bm. znajdujemy takie oto „wyjaśnienie“.

### Wyjaśnienie.

„W związku z artykułem p.t. „Błędy w wyjaśnieniu urzędowym Starostwa Hrodzkiego o placeniu komornego“, zamieszczonym w dniu 27 bm., wyjaśniamy, że tytuł artykułu oraz fragmenty treści, mówiące o błędnym wyjaśnieniu Starostwa — polegają na nieporozumieniu, gdyż wyjaśnienie Starostwa było jedynie zalakoniczne, jednak w treści swej nie było błędne.“

Wydrukować czarnem na białem, że Urząd Starościński podaje ogółowi przez prasę błędne wyjaśnienia, „wprowadzające zamęt do stosunków mieszkaniowych na terenie Białegostoku“.

a potem „wyjaśniać“ to jakieś tam „nieporozumieniem“ — na to chyba tylko „Echo“ pozwolić sobie może.

Solidniej byłoby ze strony „Echa“ porozumieć się przed wydrukowaniem tego „nieporozumienia“ — z p. Starostą Hrodzkim i urzędu w niewygodnym dlań świetle publicznie nie przedstawiać.

Nie byłoby wtedy potrzeby dla „Echa“ pocić się nad zmaistrowaniem naiwnego i osmieszającego go „wyjaśnienia wyjaśnionych wyjaśnień“...

## U BRUNATNEGO SASIADA.

### „Front Uczciwych Niemców.“

W piśmie duńskim „Politiken“ ukazał się artykuł, rzucający wiele światła na sytuację w Trzeciej Rzeszy. Rewelacje te są bardzo interesujące.

### Powszechna korupcja. Skandal za skandalem.

W Niemczech nigdy dotychczas nie znano korupcji tak głębokiej i tak powszechnej, jak ta, która szerzy się obecnie na wszystkich szczeblach administracji państwowej.

Mimo nędzy, a może właśnie dzięki niej, gospodaruje się pieniędzmi podatników z lekkomyślnością bardziej niż występna, a ciągle zbiórki dostarczają tylko sposobności do kradzieży, malwersacji i innych podobnych nadużyć. Czy to będą zbiórki nn „pomoc zimową“, czy „składki członków społeczności ludowej“, czy wreszcie „dary na rzecz krwi i honoru niemieckiego“, codziennie wychodzi na jaw nowy skandal, którego „bohaterzy“, gdy zostają zdemaskowani, popełniają samobójstwo, jeżeli starczy im odwagi, lub poprostu znikają za murami więziennymi...

### Podejrzani „czyści“...

„Najczystszy z najczystszych“ wśród narodowych socjalistów oburzają się na te przestępstwa, inni, których przekona-

nia są mniej gorące, patrzą raczej z zawścią na funkcjonariuszy partyjnych, umiejących korzystać z swego stanowiska.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że tak oskarżona o korupcję republika wejmarska miała wprost spartańskie obyczaje w porównaniu z Trzecią Rzeszą.

Demoralizacja jest tek ogólna i tak głęboko zakorzeniona, że, aby ją zwalczyć, nowy 30 czerwca nie byłby zbyt radykalnym środkiem. Mówi się o tem. Oczekuje się tego. Wybitne osobistości partyjne wysuwają takie żądanie.

Zachodzi tylko kwestja, czy kieruje niemi naprawdę tęsknota za czystością, czy też — chca ukryć swoje własne „interesi“ za piękną zasłoną oburzenia!

### Parady już nie wywołują efektu.

Niezadowolone i głodne masy niemieckie w wielkich miastach Trzeciej Rzeszy już nie idą na lep teatralnych parad urzędowych.

Słyszcy się często uwagi, że pieniądze, wydawane na te uroczystości, należałoby raczej przeznaczyć na żywienie ludu. I jeżeli jest prawda, że tysiące narodowych socjalistów przybyły na wystawne wesele gen. Goeringa, niewątpliwie nie mniej liczni byli ci, którzy u siebie, gdy byli pewni, że nikt ich nie szpieguje i nie podsłuchuje, pozwalali sobie na krytykę i cierpkie uwagi na temat oślepiającej kariery dzielnego wojaka...

### Kombinatorzy i pasorzyty.

Dokoła różnych wiceführerów i „leiterów“ kręci się kohorta kombinatorów i pasorzytów, gotowych na wszystko dla przypodobania się rządowi.

### Niemcy podziemne. — Hojna dla zdrajców „Gestapo“.

Wyłącznie dla walki z tą korupcją, nie wysuwając żadnego programu politycznego, powstały w całym kraju liczne tajne stowarzyszenia.

Aby lepiej ukryć się przed policją i szpiegami partyjnymi, związki te przyjęły system „komórek“. Władze energicznie tropią kierowników tego ruchu, ale dotychczas bez powodzenia.

Mimo wszystkich denuncjacji, mniej lub więcej fałszywych, mimo nagród, wyznaczonych przez „Gestapo“, tak hojną przecież dla zdrajców, organizacja tych „Niemiec podziemnych“ wymyka się jakoś ze szponów policji Trzeciej Rzeszy.

### „Front Uczciwych Niemców.“

Groźniejsza, niż marksści, jest dla obecnych władców Niemiec konspiracyjna, niez mordowana, inteligentna i planowa akcja tego, jak go się nazywa w Niemczech, „Frontu Uczciwych Niemców“.

Przeciwstawienie tej nazwy narodowemu socjalizmowi jest bardzo wymowne...

Ten „Front Uczciwych Niemców“ jest jakby nowym „Jugendbundem“. Skupiają się w nim najlepsze żywioły dziesiętnych Niemiec.

Organizacja ta, wielka choć niewidoczna, łączy byłych członków „Stahlhelmu“, centrowców, radykałów oraz inne żywioły starej burżuazji. Nie brak w niej także młodych: przemy-

słowców, kupców, urzędników, inteligentów.

„Front Uczciwych Niemców“ wydaje sporo pisemek, odbitych na powielaczu.

Jeżeli można jeszcze wierzyć, że Niemcy się odrodzą, to stanie się to przede wszystkim na podstawie nieustannej akcji „Frontu Uczciwych Niemców.“

## Cień ulatających dusz...

Dziwny fenomen.

W czasie podróży wielkiego okrętu transatlantyckiego zdarzył się na pokładzie okropny wypadek. Trzy osoby poparzyły się na śmierć.

Choć zgóry można było przewidzieć, że nikogo nie uda się wyratować niemniej lekarz okrętowy udzielił ofiarom wypadku jaknajszybciej pomocy. Porozcinano ubrania i zapakowano nie szczęśliwych w oliwę i watę. Wśród poranionych znajdował się również przyjaciel owego lekarza. Człowiek ten nie utracił przytomności, lekarz więc starał się wszelkimi sposobami go pocieszyć. Chory mówił, że nie odczuwa już bólu, ale prosił o wodę.

Zaledwie chory wypił wodę, gdy lekarz zauważył wokoło jego głowy rodzaj ciemnej, zgęszczającej się mgiełki, która wreszcie oderwała się od głowy pacjenta i uniosła się w górę.

Obserwacja tego dziwnego fenomenu tak pochłonęła uwagę doktora, że stracił z oczu przyjaciela. Gdy na niego spojrział, przekonał się, że już nie żyje.

Młody lekarz często myślał o tym dziwnym wypadku i nie mógł znaleźć dla niego wytłumaczenia.

Analogiczne zjawisko przeżył ów

lekarz podczas wojny. Pewnego ranka raniono drugiego jego przyjaciela, oficera. Ponieważ nie można go było podnieść z ziemi, bez przyczynienia mu strasznego bólu, lekarz pozostał przy nim. Opatrzył go i leżał przy nim tak długo, aż wreszcie zaczęło się rozjaśniać i musiał się wycofać z wysuniętej na przód placówki. Wtedy zobaczył następujący obraz:

Nad głową ранego ukazał się obłoczek, który zgęszczał się i przybierał ludzkie kształty. Barwa tego obłoczka była jasna, a zarys dobrze widoczny. Po krótkiej chwili obłoczek rozplynął się. Lekarz spojrział na przyjaciela — ten leżał już martwy.

Lekarz wyraził przypuszczenie, że w obu tych wypadkach zobaczył dziwnym zrządzeniem losu ulatające z ciała dusze swych przyjaciół.

„MODERN“ CENY OD 54 gr.

D Z I Ś: Początek: o godz. 4.30

Najlepsza polska komedia muzyczna!

# MANEORY MIŁOSNE.

## Pierwszorzędna restauracja „GASTRONOMJA“

Sienkiewicza Nr. 2, tel. 9-65.

Jutro, dn. 31 b. m.

### SZAMPAŃSKA NOC SYLWESTROWA.

Dużo atrakcyj i moc niespodzianek.

Noworoczne rendez-vous doborowego towarzystwa

Występy słynnej artystki — Bożenki Grzybowskiej.

Salonowa orkiestra jazzowa.

Noworoczne prezenty dla gości.

Sala w gustownej szacie zielonej.

Baloniki — Confetti — Serpenty — Kwiaty.

Calonocny dancing. — Kotyljon

Obfita i smaczna kolacja z winem.

Szalona zabawa do świtu.

Miejsce przy oddzielnym stoliku wraz z kolacją i winem — **Zł. 5.—** od osoby. Bufet restauracji obficie zaopatrzony w wielki wybór trunków i napojów krajowych i zagranicznych oraz przeróżnych zakąsek (zimnych i gorących).

Zamówienia na oddzielne stoliki przyjmuje Administracja zakładu — **tylko osobiście.** Z poważaniem DYREKCJA.

## Café-CLUB

Jutro, we wtorek dn. 31-go grudnia 1935 r. —

W E S O Ł A

### NOC SYLWESTROWA

Spotkanie Nowego Roku 1936 r.

W programie: różne atrakcje i niespodzianki.

Sala specjalnie udekorowana.

Przygrywa ulubiona orkiestra **THE JULLIS BAND.**

Karta wstępu wraz z kolacją od 2 zł. 50 gr. do 5 zł.

Zamówienia na stoliki przyjmuje Dyrekcja:

**Kilńskiego 6, tel. 8-93.**

## Restauracja „CENTRAL“

Rynek Kościuszki 32, tel. 9-69.

Jutro, we wtorek dn. 31 b. m.

### WESOŁA NOC SYLWESTROWA.

Występy nowozaangażowanej śpiewaczki p. **Lilijani.**

Salonowa orkiestra.

Dancing.

Atrakcje i niespodzianki.

## „APOLLO“

Jutro, we **WTOREK** 31.XII-35, punktualnie o godz. 12 w nocy

### Sylwestrowy seans nocny

**PRAPREMJERA! PRAPREMJERA!**

Najpiękniejsze dzieło muzyczne

# DZIEWCZĘ Z BUDAPESZTU

Rozkoszna komedia austriacka. Czar węgierskiego czardasza. Upajająca muzyka cygańska. Szampański cokatail dowcipu i śmiechu

Jasnowłosa czarodziejka ekranu, oszalamająca urodą i cudownym głosem

**MARTHA EGGERT**

Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Prenumerata miesięczna: zł. 1.00., kwartalna: zł. 3. Zamiejscowa miesięczna: zł. 1.20.

Ceny ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-ej str.—80 gr., na ostatniej—60 gr. za mm. szerokości szpalty redakcyjnej. Układ ogłoszeń—6 szpaltowy. Redaktor przyjmuje w czwartki od godz. 1—2 pp. Administracja czynna codz. od 10—6 w.

Redaktor odpowiedzialny: prof. **Piotr-Lucjan Śluci.**

Drukarnia „Technograf“, Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52.

Wydawca: „Technograf“, drukarnia własna.